

KSIĄDZ ALFONS SCHLETZ

Szkic biograficzny

We wrześniu 1946 roku ukazał się pierwszy numer nowego periodyku naukowego z zakresu dziejów Kościoła Katolickiego na ziemiach polskich, zatytułowanego „Nasza Przeszłość”. W myśli jej Założyciela i Redaktora pismo miało mieć daleką i piękną przyszłość. I obecnie, po dwudziestu pięciu latach, należy stwierdzić, że przewidywania i ambitne plany Księdza Schletza stały się faktem dokonanym.

Ks. Alfons Schletz urodził się dnia 29 marca 1911 roku w Ostrowitem koło Chojnic, w diecezji chełmińskiej. Rodzice jego: Józef i Anna z domu Berndt dali synowi gruntowne wychowanie rodzinne, wpoili umiłowanie Kościoła, owe cechy, które tak często będą dawały znać o sobie w całym jego życiu, jako kapłana i naukowca. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Ostrowitem (1918—1922) i w Chojnicach w latach 1922—1927. Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął naukę w Gimnazjum Państwowym typu klasycznego w Chojnicach, odbywając równocześnie studia muzyczne. Od szesnastego roku życia pozostaje związany ze Zgromadzeniem Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo, do którego został przyjęty w roku 1927. W latach 1927—1928 kontynuował naukę w Małym Seminarium w Wilnie. W roku 1928 wyjechał do Krakowa, gdzie rozpoczął naukę w Prywatnym Gimnazjum Księży Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu, odbywając w tym samym czasie Seminarium Internum. Dnia 27 września 1930 roku złożył śluby wieczyste. W dwa lata później, 30 maja 1932 roku zdał maturę w Gimnazjum i został studentem Instytutu Filozoficzno-Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu. Od pierwszych lat studiów dał się poznać jako zapalony propagator misji zagranicznych, szczególnie dobrze rozwijających się wówczas misji Zgromadzenia w Chinach. Zaraz na samym początku studiów filozoficznych zorganizował wspólnie z Franciszkiem Arciszewskim wystawę misyjną obrazującą działalność członków Zgromadzenia Misji, głównie w Chinach. Wtedy też powstała śmiała myśl wydawania pisma poświęconego sprawom misyjnym. Młody student teologii, Alfons Schletz, razem z księdzem Wacławem Jęczmionką wydał jeden numer kwartalnika „Przyjaciel Polskiej Misji w Chi-

nach". Było to w roku 1933. Jednak następny numer tego pisma już nie ukazał się z przyczyn od redaktorów niezależnych.

Zamiłowania pisarskie Ks. A. Schletza ujawniały się z coraz to większą energią. Będąc jeszcze na studiach teologicznych, w roku 1936, jako kleryk drukował w „Meteorze” swoją pierwszą większą rozprawę pt.: *Dwudziestopięciolecie Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu (1910—1935)*. Jego studia teologiczne dobiegały powoli końca.

20 grudnia 1936 roku Alfons Schletz przyjął święcenia kapłańskie w kościele na Stradomiu z rąk ks. bpa Stanisława Rosponda. W kilka miesięcy potem, 24 III 1937 roku, opuścił Kraków, tym razem już na dłużej. Z polecenia ówczesnego wizytatora, ks. Józefa Kryski, miał objąć obowiązki duszpasterskie we Lwowie. Pełnił funkcję wikarego parafii św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Zofii, prefekta Gimnazjum Sióstr Benedyktynek, kapelana Szpitala Powszechnego i Klinik Uniwersyteckich. Lata pracy we Lwowie, napewno jedne z najcięższych w życiu Ks. Schletza, zapisały się na trwałe w Jego pamięci.

Zainteresowania naukowe, tak żywe w latach odbywania studiów teologicznych i przygotowywania się do kapłaństwa, mógł Ks. Schletz kontynuować we Lwowie. W niedługi czas po przyjeździe na miejsce rozpoczął studia specjalistyczne z zakresu historii Kościoła i zarazem studia z zakresu historii i kultury polskiej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza. Profesorowie z tamtych lat: ks. dr Józef Umiński, dr Kazimierz Hartleb, dr Stanisław Łempicki, czy też ówczesny rektor uczelni dr Edmund Bulanda — wywarli ogromny wpływ na całą późniejszą działalność naukową i pisarską Ks. Alfonsa Schletza¹.

W roku 1938 uzyskał stopień magistra teologii pod kierunkiem ks. prof. Józefa Umińskiego, za pracę: „Działalność wizytatorska księdza Józefa Jakubowskiego w latach 1796—1814”. W tym także czasie ukończył studia historyczne pod kierunkiem profesora Łempickiego, uzyskując stopień doktora filozofii za pracę: „Józef Jakubowski, żołnierz i kapłan (1743—1814)”. Praca ta ukazała się drukiem w roku 1945 jako pierwszy tom założonego przez Ks. Schletza wydawnictwa studiów pt.: „*Analecta Historica Congregationis Missionis Prov. Polonorum*”.

Wybuch II wojny światowej pokrzyżował poważne plany młodego naukowca. Co prawda działania wojenne dotarły do Lwowa nieco później niż do innych części kraju, niemniej jednak normalny tryb życia uniwersytetu został zakłócony od początku jej wybuchu.

Działalność naukowa Ks. Schletza w tym okresie nie pochłaniała jednakże całkowicie jego czasu. Okupacja stworzyła nowe warunki pracy, cięższe, wymagające odwagi i wyrobionego zmysłu

¹ Por. Bibliografię prac Ks. Alfonsa Schletza.

organizatorskiego. Pewnego rodzaju odskocznią od codziennego, coraz trudniejszego trybu życia, była dla Ks. Schletza praca w założonej przez siebie w roku 1942 Sodaliczki Mariańskiej Żeńskiej przy kościółku św. Zofii. Jej działalność od pierwszych dni istnienia zesłała do podziemi. Założenie tajnego teatru młodzieżowego w Sodaliskowie, przedstawienia na strychu domu Sodaliczki, niejednokrotnie w bardzo prymitywnych warunkach — stwarzały ustawicznie niebezpieczeństwo represji ze strony władz okupacyjnych².

Praca w Sodaliskowie nie ograniczała się do organizowania przedstawień tajnego teatru i zebrań czy też nabożeństw sodalicyjnych. Przez okres dwóch lat ukazywał się tajny miesięcznik sodalicyjny pt.: „Królowej Swej”. Redagowany był przez same sodaliski pod kierunkiem Księdza Moderatora³. Treść pisma stanowiły prace sodalisek: wiersze, krótkie artykuły, kronika sodalicyjna. W ten sposób Ks. Schletz dawał możliwość rozwijania się młodym talentom wśród młodzieży. Z ubocza obserwował poczynania pisarskie swoich wychowanek, udzielał rad, pomagał, zachęcał. W przedmowie do drugiego numeru miesięcznika, w kwietniu 1943 roku, tak oto pisał:

„Rozpoczynając wspólną pracę pióra, winniśmy uświadomić sobie jasno cel, do którego zdążamy. Na pierwszy plan wysuwa się tu hasło, przyświecające wszystkim naszym wysiłkom — hasło zwięzłe, bo z trzech tylko słów złożone, co na ziemi jasne, dobre, czyste i serdeczne: Szerzyć kult Maryi. Co więcej jeszcze: to światło wewnętrzne, duchowe, które nie tylko promieniuje z nas na zewnątrz, lecz również i nas samych przemienia, przeobraża, podnosi. To szkoła charakteru — a szkoła ta trwać winna przez całe życie. To w końcu sposobność rozpoczęcia pracy szczególnie miłej i nęcącej — pracy pióra. Kto wie, czy z talentów odywających się dziś nieśmiało, nie wyrosną kiedyś wielkie i jasne skrzydła. A choćby miało być inaczej, czy nie siodko nam będzie służyć, jak umiemy, Tej, której całe życie przebiegało cicho, w pokorze i skromności. Wysiłku i wytrwania — oto życzenia, które składam na pierwszej karcie nowego pisma”⁴.

Mimo wojny nie zaprzestało działać nauczanie. Ks. Schletz stworzył zaraz na początku okupacji tajne komplety, na których sam wykładał religię, język niemiecki, historię oraz naukę o Polsce współczesnej. Trwało to prawie przez całą okupację (do r. 1944).

Zakończenie wojny przyniosło Ks. Schletzowi nowe pole do pracy naukowej i duszpasterskiej. Po ośmiu i pół latach przyjechał do Krakowa, by podjąć na tym miejscu nową pracę. W październiku 1945 roku został Ks. dr Alfons Schletz profesorem historii

² Działalność Ks. Schletza z tego okresu została szeroko omówiona w artykule Danuty Szul o tajnym teatrze młodzieżowym w Sodaliskowie.

³ Sodaliskowo było także przez krótki czas miejscem redakcji i kolportażu drugiego tajnego pisma pt.: „Wytrwamy”.

⁴ „Królowej Swej”, R. I: 1943 nr 2 s. 13, oryg. w Arch. N. P.

Kościół i metodologii pracy naukowej na Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie. Przez jakiś czas wykładał także historię sztuki kościelnej, misjologię oraz patrologię. Równocześnie pełnił obowiązki profesora historii w Prywatnym Gimnazjum Księży Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu (1945—1946).

W tym czasie powstała myśl zorganizowania specjalnego wydawnictwa poświęconego zagadnieniom historii Kościoła Katolickiego na ziemiach Polskich i kultury katolickiej w Polsce. Ks. dr Schletz rozpoczął starania, które przyniosły oczekiwany rezultat. We wrześniu 1946 roku uzyskano pozwolenie władz państwowych i kościelnych. Pierwszy tom nowego wydawnictwa, aczkolwiek przedtem przyjmowanego z rezerwą, zyskał dla „Naszej Przeszłości” od samego początku licznych zwolenników w gronie historyków zarówno świeckich, jak i duchownych.

Ks. dr Józef Umiński tak pisał o tym wydarzeniu naukowym w roku 1946 w „Tygodniku Warszawskim”:

„Niesłuchanie ważną rzeczą dla Polaka jest znać dobrze historię Kościoła w Polsce i historię kultury, która się u nas pod techniem kościelnym rozwijała. Z wielką zatem radością należy witać wszystko, cokolwiek tę historię rozświetla i zrozumienie jej ułatwia. Redaktorem tego wydawnictwa jest młody, energiczny i pracowity historyk kościelny, profesor Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie, ks. dr Alfons Schletz. Przypuszczamy, że niezadługo ukaże się jego II tom. Życzymy, aby nie tylko zachowały ten sam poziom, na jakim stanął pierwszy tom, ale owszem, aby go jeszcze podniosły”⁵.

Założyciel i redaktor „Naszej Przeszłości” jasno i dobitnie sprecyzował swoje plany wydawnicze i pisarskie w przedmowie do pierwszego tomu:

„Wydawnictwo »Nasza Przeszłość« będzie zawierała studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce. Będziemy zamieszczać rozprawy z dziedziny historii Kościoła w Polsce, historii zakonów, historii teologii, dziejów pracy misyjnej w kraju naszym i za granicą, rozprawy ogólniejszej natury, teologiczne, filozoficzne, historyczno-prawne, społeczne związane z kulturą polską, znajdując również miejsce na łamach naszego wydawnictwa. Pragniemy mianowicie przyczynić się w miarę sił naszych do gromadzenia i przygotowywania materiałów przed świętem ze wszech miar uroczystym, jakim będzie Tysiąclecie Chrztu Polski”⁶.

⁵ Ks. J. Umiński, „Nasza Przeszłość”, „Tygodnik Warszawski”, nr 15 V 1947 r.; ponadto por.: R. Zieliński, „Nasza Przeszłość” czy historii Kościoła, „Hejnał Mariacki” R. 6:1962 nr 10; Ks. K. Kantak, „Nasza Przeszłość”, „Wiadomości” (Londyn) 5 IX 1963 r.; W. Mysiek, „Nasza Przeszłość” o roli Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych, „Fakty i Myśli” nr 23 1—15 XII 1965 r.; [W. J. Grabski] J. Wiesiołowski, „Nasza Przeszłość”, „Kierunki” R. 11:1966 nr 39.

⁶ „Nasza Przeszłość”, t. 1:1946, ss. 3—4.



1. Uczestnicy Seminarium Historii Kościoła w Polsce w roku akad. 1970/71
Siedzą od prawej: W. Piszczyk, J. Fluderski, Ks. Prof. A. Schletz, Z. Jakubowski.
Stoją od lewej: B. Gurowski, T. Porembski, M. Dębiński, J. Woźniak, B. Henel,
B. Sienczak, M. Piwko, S. Kania

[5]

W jedenaście lat potem, w styczniu 1957 roku, z okazji wznowienia „Naszej Przeszłości”, Ks. Schletz o swoich milenijnych planach pisał:

„Wznawiamy nasze studia z zakresu historii Kościoła i kultury katolickiej w Polsce. Uważamy również za słuszne i potrzebne, by na zbliżające się millennium przygotować szereg prac analitycznych i przyczynków źródłowych, naświetlających przeszłość Kościoła polskiego na wskroś katolicką w sposób obiektywny, z wielkim umiłowaniem prawdy, podkreślając równocześnie pierwiastek transcendentalny, o którym nie wolno zapominać historykowi Kościoła i badaczowi kultury katolickiej”⁷.

W latach 1946—1948 ukazały się cztery pierwsze tomy wydawnictwa. Przez następnych dziewięć lat nie ukazywało się ono. Dopiero w roku 1957 wyszedł tom piąty, powitany z radością przez zespół historyków polskich.

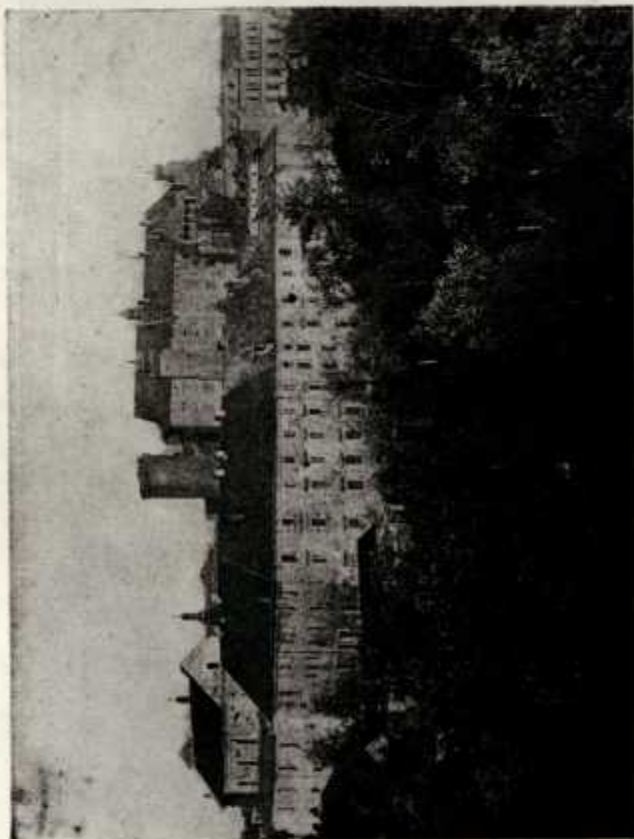
W chwili, kiedy nie było warunków do wydawania „Naszej Przeszłości”, kiedy prace redaktorskie zostały zawieszono, Ks. Schletz prowadził pracę naukową i dydaktyczną na innych odcinkach. W latach 1947—1950 dojeżdżał z wykładami do Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach, gdzie równocześnie prowadził seminarium naukowe historii Kościoła w Polsce.

„Powierając W. P. Księdzu Profesorowi katedrę Historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach — pisał wówczas ks. bp Czesław Kaczmarek — mam niezłomne przekonanie, iż głęboka wiedza Księdza Profesora, zdobyta pod kierunkiem wytrwałych mistrzów, wiedza połączona z gorącym umiłowaniem Kościoła Świętego i prawdy o tym Kościele, daje rękojmię skutecznego oddziaływania na chłonne dusze młodych adeptów kapłaństwa”⁸.

W roku 1953 Ks. Schletz zapadł na zdrowiu i przebywał jakiś czas na leczeniu szpitalnym w Warszawie. Dnia 2 czerwca 1953

⁷ Po dziewięciu latach, „Nasza Przeszłość”, t. 5: 1957, s. 5.

⁸ List Ks. bpa Czesława Kaczmarka do Ks. Alfonsa Schletza z dnia 3 IX 1947 r., oryg. w Arch. N. P. Na seminarium naukowym historii Kościoła Katolickiego w Polsce, prowadzonym przez Ks. Schletza zarówno w Seminarium Kieleckim jak i w Instytucie Teologicznym w Krakowie powstało wiele prac ukazujących nieznaną dotąd dzieje tych zakonów, których przedstawiciele byli studentami Ks. Schletza. Z grona Jego uczniów wyszli m. in.: ks. Ludwik Stefaniak C. M., ks. Andrzej Boksiński, ks. Gerard Brumirski Sch. P., ks. Stanisław Mędała C. M., ks. Tadeusz Salwa C. M., o. Grzegorz Wiśniowski O. F. M., o. Henryk Czerwień Z. P., o. Janusz Zbudniewek Z. P., ks. Zbigniew Sroka C. M., ks. Władysław Bomba C. M., o. Anzelm Szeinke O. F. M., ks. Stanisław Janaczek C. M. i ks. Zbigniew Jakubowski C. R. L. Uczestnicy seminarium naukowego ks. Schletza mieli możliwość korzystania z bogatych zbiorów, liczących bez mała 6000 tomów, które przez lata swojej naukowej i pisarskiej działalności zgromadził. Nie brakowało im też ze strony Ks. Profesora gorącej zachęty do pracy pisarskiej. Większość z Jego uczniów po ukończeniu studiów specjalistycznych oddaje się studium nad dziejami Kościoła w Polsce.



2. Dom centralny i Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy w Krakowie

roku udał się do Zielonki koło Warszawy, gdzie pracował do roku 1956 pod pseudonimem księdza dra Adama Sosnowskiego, jako kapelan Państwowego Domu Rencistów (dawne Schronisko dla Nauczycielek)⁹.

Z chwilą, gdy otworzyła się możliwość wznowienia wydawnictwa, natychmiast powrócił do Krakowa i podjął na nowo przerwane dzieło. W rozmowie z bliskimi sobie ludźmi zwykł podkreślać, że często w życiu musi zaczynać od nowa, nieraz zupełnie od podstaw. Jeszcze w roku 1947 zajęcia profesorskie i praca naukowa nie pochłaniała całkowicie czasu Ks. Profesora Schletza. W tym właśnie roku habilitował się na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego w oparciu o pracę: „Współpraca Misjonarzy z Komisją Edukacji Narodowej”. Praca ta ukazała się drukiem w roku 1946.

Znajomość zagadnień dziejów oświaty w Polsce, wyrobiona pozycja naukowa, sprawiły, że dnia 21 listopada tegoż samego roku (1947) Ks. Profesor Schletz został mianowany Członkiem Komisji do Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce przy Polskiej Akademii Umiejętności. Już po wznowieniu pracy redaktorskiej, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przysłyły nowe wyróżnienia naukowe: i tak 29 kwietnia 1959 roku Ks. Schletz został Członkiem Korespondentem Wydziału Historyczno-Filologicznego Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu a w roku 1960 został wybrany Członkiem Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce przy Towarzystwie Naukowym KUL-u.

Redaktorska działalność Ks. Schletza, której dziełem jest 35 tomów „Naszej Przeszłości”, cieszyła się od samego początku nie tylko żywym zainteresowaniem, ale i czynnym poparciem Episkopatu Polski, a w szczególności Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Kiedy 27 września 1960 roku odwiedził on redakcyjny pokój Ks. Schletza, powiedział:

„Nasza Przeszłość» jest jedyną pozycją, która przekazuje świetlane dzieje naszej historii kościelnej. Dzięki Bogu, że znalazł się tak energiczny człowiek, który pokonuje te olbrzymie trudności. W tej pracy trzeba mu okazać wiele serca i życzliwości»¹⁰.

Obok pracy naukowej i redaktorskiej, od 1957 r. ks. A. Schletz sprawuje pieczę duszpasterską nad domem zakonnym sióstr augustianek w Krakowie przy ul. Skalecznej.

Na przestrzeni kilku ostatnich lat wydarzeniem o wielkim znaczeniu w życiu Ks. Schletza była podróż do krajów Europy Za-

⁹ „Kronika Kaplicy Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny w Zielonce przy Schronieniu dla Nauczycielek, za rektoratu Ks. Dr Adama Sosnowskiego”, rkps w Arch. N. P. Materiały dotyczące kaplicy w Zielonce 1953—1956, oryg. w Arch. N. P.

¹⁰ Notatki w Arch. N. P.

chodniej oraz Ameryki Północnej i Południowej¹¹. Podróż naukowa, trwająca od 25 lutego 1968 do 19 czerwca 1969 roku, w czasie której Ks. Redaktor zwiedził Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Brazylię, Paragwaj, Włochy i Niemiecką Republikę Federalną, przyniosła obfity plon. Jej owocem jest 40 tomów archiwaliów zebranych za granicą przez Ks. Schletza, głównie odnośnie dziejów polskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Brazylii, oraz pracy polskich misjonarzy na tamtejszych terenach¹². Ponadto Ks. Schletz wygłosił za granicą wiele przemówień, kazań i prelekcji na temat dziejów Kościoła katolickiego na ziemiach polskich. Uczestniczył w licznych spotkaniach naukowych w gronie historyków w zagranicznych uniwersytetach i instytutach naukowych, np. w Bonn, Frankfurtu, Würzburgu i innych. Dnia 14 maja 1969 roku Ks. Alfons Schletz został przyjęty na prywatnej audiencji przez papieża Pawła VI. Słowa papieża na temat wydawnictwa „Nasza Przeszłość”, określające dotychczasowy dorobek Ks. Redaktora jako *documentum fidei*, świadczą dobitnie o stosunku Stolicy Apostolskiej do przedsięwzięć jego Założyciela i Redaktora.

Obecny, jubileuszowy tom „Naszej Przeszłości” pozwala Przyjaciółom, Sympatykom, Autorom i Czytelnikom bliżej zapoznać się z dorobkiem naukowym, duszpasterskim i pisarskim jej Założyciela i Redaktora, Ks. Alfonsa Schletza.

W jednym ze swoich listów doc. Andrzej Feliks Grabski stwierdził:

„Rola »Naszej Przeszłości« w naszym powojennym piśmiennictwie nie ma precedensu w całych dziejach naszej historiografii kościelnej. Przed wojną, powiedzmy to sobie, nie było pisma historyczno-kościelnego o tak poważnym profilu, o takim rozmachu i takiej objętości. Jest to bodaj jedyny wypadek, że udało się uczynić aż tyle»¹³.

Charakteryzując zaś sylwetkę Ks. Schletza, doc. Grabski pisał:

„Pamiętajmy — jest to uczony, który dla NP musiał zrezygnować z własnych, jakże poważnych i ambitnych planów pisarskich. Wiem o tym wiele, jakie materiały Ksiądz Redaktor zbiera i co z nich mogłoby powstać, gdyby mógł pracować, jak się to mówi „dla siebie”, dlatego, by zaznaczyć swe imię w nauce tak, jak go na to stać. Jeżeli stworzył NP, to nie dlatego by miał gdzie pisać samemu — jest to robota misjonarska i zakonna, dawać pierwszeństwo innym. Dlatego

¹¹ Ks. Alfons Schletz, „Dziennik z podróży i pobytu zagranicą 25 II 1968 — 19 IV 1969”, rkps w Arch. N. P.

¹² Członkowie Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo pracują na terenie Stanów Zjednoczonych i Brazylii od roku 1903.

¹³ List Doc. Andrzeja Feliksa Grabskiego do ks. Zbigniewa Jakubowskiego z dnia 10 II 1971 r., oryg. u adresata.

należy się Księdzu Profesorowi Schletzowi godny upominek — nie tylko jako Redaktorowi, ale jako Człowiekowi i Uczonemu”¹⁴.

Ukazaliśmy tylko niektóre fragmenty działalności Księdza Redaktora Alfonsa Schletza. Dzięki rozległej wiedzy i zaletom Jego charakteru zyskał sobie uznanie i szacunek w świecie nauki i pośród uczniów — kapłanów, którym przekazuje swoje wiadomości.

Odając do druku jubileuszowy tom „Naszej Przeszłości” składamy Mu życzenia: dalszych osiągnięć na polu naukowym oraz sukcesów w pracy redaktorskiej — dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

¹⁴ jw